Cena n... ... groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 7. grudnia 1935 r. | Nr. 145

Niskie ceny - zwiększone obroty!

to hasło dzisiejszego dnia gospodarczego.

Ostatecznie już została załatwiona sprawa obniżenia cen tych podstawowych surowców i produktów, które tak ważną role odgrywają w następnych stadjach obrotów gospodarczych: w przeróbce tych surowców i w handlu towarowym.

Węgiel, żelazo, nafta, cukier i papier zostały w cenie obniżone. Są to surowce i produkty, których cena ma nietylko znaczenie na budżecie domowym, jak np. węgiel, potrzebny do opalania pieca w kuchni i ogrzewania izby mieszkalnej, jak nafta, służąca na wsi do oświetlania chat, jak cukier, jeden z głównych artykułów pierwszej potrzeby w gospodarstwie domowem. Ale wszystkie te surowce i produkty odgrywają bardzo ważną rolę w każdym przemyśle przetwórczym, czyto jako siła wytwarzająca energję — węgiel w piecach fabrycznych — czyto do napędu motorów — przetwory naftowe — czy jako niezbędny czynnik składowej olbrzymiej wytwórczości, opierającej się o żelazo — czy wreszcie jako czynnik oświatowy — papier, a zarazem w buchalterji i opakowaniu produktów rolnych i przemysłowych ważne zajmujący stanowisko.

Zniżki tych surowców i podstawowych produktów zostały dokonane bądź w porozumieniu z odnośnym przemysłem — np. z cukrowniczym i papierniczym — bądź też zadekretowane przez rząd, gdy doszło do porozumienia okazało się utrudnione lub niemożliwe.

Nie są to zresztą pierwsze zniżki tych surowców i produktów w erze kryzysowej. Np. cukier przed naciskiem do obniżenia cen kosztował 1 zł. 65 gr. za kilogram, obecnie — po 2 zniżkach — cena wynosi 1 zł. Nafta spadła do poziomu sześćdziesięciu procent w stosunku do ceny przedkryzysowej, papier do poziomu pięćdziesięciu kilku procent.

A więc nowy poziom cen tych podstawowych surowców i produktów kartelowych zbliżył się do poziomu cen innych nieskartelizowanych. Zniżka ta stanowi zatem poważny czynnik, wyrównujący wielką rozpiętość cen między produktami kartelowemi o niekartelowemi, a zarazem zbliżający do siebie „nożyce“ między cenami produktów przemysłowych i rolnych.

Dobrze więc stało się, że zdecydowana wola i twarda postawa czynników rządzących utorowała drogę do procesu wyrównania poziomu cen — a tem samem umożliwiła zarówno obniżenie kosztów utrzymania rodzin pracowniozych (tańszy cukier i węgiel w mieście, tańszy cukier i nafta na wsi), jak i obniżenie kosztów produkcji całego niemal przemysłu przetwórczego.

Ale w ślad za tą obniżką cen surowców i podstawowych produktów wyłania się obecnie pierwszorzędnej wagi zagadnienie, aby ta obniżka dotarła do wygłodzonego, zbiedniałego konsumenta...

Cała dalsza akcja musi być skierowaua na dopilnowanie tego.

Któż to ma uczynić? Czy tylko sam rząd? Rząd jest zdecydowany tę akcję prowadzić. Dał do niej inicjatywę i sam główny wywarł nacisk nietylko na wielkie kartele, ale również i owe mniejsze porozumienie czyto wytwóreze czy handlowe, które prowadziły egoistyczną politykę śrubowania cen i zmniejszania obrotów. Już 44 takich porozumień na szkodę szerokich rzesz konsumentów zostało przez ministra handlu rozwiązanych. Więc rząd w granicach swych uprawnień spełnił swoje zadanie.

Przy wykonaniu, dopilnowaniu musi się zjednoczyć szereg dalszych czynników.

A więc w pierwszym rzędzie organy administracji państwowej. W kompetencji wojewodów i starostów leży przecież kontrola cen artykułów codziennego użytku i pierwszej potrzeby — i stąd też muszą wyjść odpowiednie instrukcje do wszystkich podległych organów, aby z całą bezwzględnością dopilnowały, by zniżka cen dotarła do szerokich mas konsumentów zwłaszcza do rolnika, który ceny swych produktów obniżył już o przeszło 60 proc., a odczuwa brak zupełny sporządzonych z żelaza i przy pomocy węgla narzędzi swej pracy, nie może sobie pozwolić na oświetlanie izby naftą, ani na zakupno tych artykułów przemysłowych, których składnikami były nadmierne drogie surowce podstawowe.

Ale nie wystarczy też, jeśli władze administracyjne wykażą żywe zainteresowanie. Sprawa dotarcia do konsumenta obniżki cen jest tak ważna, iż sfera zainteresowania musi objąć szerszy jeszcze zasięg.

Do apelu muszą stanąć związki samorządu gospodarczego. Onegdaj prezes związku Izb handlowych i przemysłowych, p. Klarner, wyraźnie podkreślił: Polska musi być krajem niskich cen. Uświadomienie to dotarło więc do sfer, organizujących nasza wytwórczość i handel. Obecnie ci organizatorzy gospodarczego samorządu muszą zatem wywrzeć ze swej strony silny nacisk, aby w praktyce życia codziennego konsument nie spotykał się z egoizmem i sobkostwem ludzi, wyszukujących rozmaite kruczki, by tylko hamować obniżkę cen.

Tak samo na rękę całej akcji kontrolnej pójść muszą pracownicze związki zawodowe Oczywiście bez wszelkiej demagogji, a wyłącznie przez ścisłą współpracę z temi czynnikami, których zadaniem będzie zmuszenie opornych.

Wreszcie kupiectwo musi sobie zdać sprawę, że nie wolno mu utrudniać akcji przez chęć wykorzystania konjunktury przełomowej między zarządzeniami, ustalającemi zniżone ceny, a wcieleniem tych zarządzeń w życie.

Po całym kraju pójść musi hasło!

— Niskie ceny, zwiększone obroty!

Bo wtedy tylko objawić się mogą zarówno dla Państwa jak i dla jego obywateli skuteczne następstwa akcji, zapoczątkowanej przez obniżenie cen surowców i podstawowych produktów, a zmierzającej do potanienia wszystkich przetworów przemysłowych i do obniżenia kosztów utrzymania ludzi pracy.

Sytuacja na frontach walk w Afryce nie uległa zmianie.

Na froncie północnym trwają operacje armji włoskiej, mając na celu umocnienie się w prowincji Tanbien. Źródła abisyńskie w ciągu dnia dzisiejszego nie podawały żadnych informacyj o stanie rzeczy na froncie, najwidoczniej z obawy ujawnienia ruchów cesarza i jego otoczenia.

Według informacyj angielskich Ras Sejum otrzymał polecenie, aby nie dał sie wciągnąć w pułapkę i nie posuwał się zbytnio w kierunku Makalle, gdyż zdaniem ministra wojny Rasa Mulugueta — włosi zdjęli część swych wojsk z linji wysuniętych znacznie na południe od Makalle, chcąc ściągnąć tam przeciwnika i następnie zaatakować go z nienacka.

Źródła włoskie na zasadzie informacji od lotników z Makalle, donoszą że znaczne skupienia sił zbrojnych abisyńskich zauważono pomiędzy Enda-Machi i Tagórą, pomiędzy Dessje i Kworjam, a w reszcie w pobliżu jeziora Ąściangi

Akcja Rasy Desty.

Według wiadomości ze źródeł angielskich Ras Desta donosi, iż armja jego złożona z oddziałów nieregularnych w sile 10.000 ludzi, stoczyła szereg utarczek ze zmotoryzowaną kolumną włoską, która wyruszyła z Dolo posuwając się w kierunku północno-zachodnim.

Ras Desta twierdzi, iż powstrzymał nieprzyjaciela niepokojąc go wojną podjazdową. W ciągu ostatnich 48 godzin, zpowodu złej pogody, lotnicy włoscy nie byli czynni na froncie południowym.

Komunikat Marszałka Badogljo.

Rzym. Komunikat oficjalny nr. 60 Marszałek Badoglio donosi Operacje mające na celu oczyszczenie terenu z nieprzyjaciela są nadal prowadzone w okręgach Womberta i Tembien.

Kolumna włoska podczas ekspedycji rekonesansowej w okolicach przełęczy Alemale na wschód od Melfa we wschodniej części płaskowzgórza Tembien rozbiła silny oddział abisyński, który pozostawił na polu bitwy 15 zabitych. Po stronie włoskiej zginął jeden oficer i 5 askarów.

Lotnicy byli bardzo czynni na całym froncie.

Negus przybył do Dessje

Addis Abeba. Według otrzymanych wiadomości. cesarz przybył w towarzystwie syna do Dessje. Cesarz rozdał wiele odznaczń. Po uroczystości cesarz udał się do swej gwardji do Joju.

Herrar — miastem rannych.

GENEWA Herrui minister spraw zagranicznych Abisynji, zawiadomił Sekretarjat Ligi Narodów, że cesarz Heile Selassie, aby oszczędzić ludności cywilnej i cudzoziemcom okropnych skutków bombardowania z samolotów, nakazał wojskom abisyńskim opuścić Harrar i przeznaczyć to miasto wyłącznie dla koncentracji rannych z frontu ogadeńskiego.

10 tysięcy chorych na malarję.

ASMARA. Donoszą tu, że jakoby na froncie południowym na północ od Dolo 10.000 abisyńczyków choruje na malarję i niema pomocy lekarskiej. Również w Ogadenie szerzy się podobno wśród abisyńczyków malarja.

Kolumna włoska w zasadzce.

ADDIS ABEBA. Ogłoszono komunikat urzędowy, który donosi, że jedna z kolumn włoskich w Tembienie została znienacka dotknięta przez oddział abisyński i straciła 50-ciu zabitych.

Kara za obrazę Armji Polskiej.

W czasie manewrów we wrześniu ub. roku przybył do kwatery do wsi Lubianka pod Toruniem 8 pułk strzelców konnych.

Jedna z kwater znajdowała się u rolnika Augusta Fiszera. Niemiec jednak, niezadowolony z przydziału żołnierzy, zaczął szykanować zmęczonych manewrami gości, odmawiając im wszystkiego, o co prosili. W końcu nawet zaczął im wymyślać od band bolszewickich i obrzucił ich wysoce obraźliwemi dla wojska polskiego przezwiskami.

Obrażeni wojacy donieśli o tem niezwykłem zachowaniu się Niemca swym władzom, a te skierowały sprawę na drogę sądową.

August Fiszer oskarżony o obrazę Armji Polskiej przed Sądem, nie przyznawał się do winy, tłumacząc się, iż żołnierze prawdopodobnie nie zrozumieli jego słów. Żołnierze zeznali jednak, iż obelgę, mimo że rzucona była w języku niemieckim, doskonale zrozumieli, znając dobrze ten język.

Sąd skazał Niemca na 100 złotych grzywny oraz poniesienie kosztów sądowych.

Nowa fala prześladowań Polaków w Niemczech.

W Niemczech rozpoczęła się nowa fala prześladowań obywateli polskich, tym razem bez różnicy rasy i wyznania. Prześladowania polegają na tem, że w mieszkaniach polskich obywateli przeprowadza się często rewizje domowe i pod najróżniejszemi pozorami wzywa się obywateli polskich do biur „Gestapo“. Chodzi o to, by nastraszyć ludzi i wywołać u nich nastroje, któreby ich zmusiły psychicznie do wyjazdu z Niemiec.

Polskie placówki konsularne interwenjowały już w tej sprawie, na razie jednak bez pozytywnych wyników.

Obniżenia stopy dyskontowej w bankach prywatnych

domaga się Związek Towarzystw Kupieckich.

W poniedziałek, dnia 2 grudnia rb. odbyło się w sali posiedzeń Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu posiedzenie Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa Związku p. posła Tadeusza Marchlewskiego.

Po odczytaniu protokółów z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego i z walnego rocznego zebrania delegatów, odbytego w Gdyni w dniu 10 listopada rb., p. dyrektor Radojewski zdał sprawozdanie z wykonanych uchwał, informując, że blisko sto rezolucyj zebrania gdyńskiego przesłano do Prezydjum Rady Ministrów oraz do poszczególnych Ministerstw.

Pan prezes Marchlewski zdał szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i Kongresu Kupieckiego, które odbyły się w dniach 23 i 24 listopada rb. w Krakowie.

Następnie ukonstytuowano prezydjum oraz dokonano wyboru komisyj: budżetowej, opinjodawczej, statutowej i wnioskowej, uzupełniono skład Komisji Rewizyjnej przez wybór pp. Marjana Herczyńskiego i Sylwestra Pardona i wybrano wizytatorów Towarzystw.

Po scharakteryzowaniu sytuacji gospodarczej za miesiąc listopad rb., (który w porównaniu z październikiem rb. wykazuje spadek obrotów przeciętnie o ca 15 proc.) — omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz szereg aktualnych zagadnień, jak: obniżka cen, przydział pomarańcz, rabaty, podatki, świadectwa przemysłowe, opłaty stemplowe, ochrona cen artykułów markowych itd.

Na zakończenie uchwalono wysłać telegram do Pana Ministra Skarbu, z prośbą o natychmiastowe zarządzenie obniżenia stopy dyskontowej w bankach prywatnych do 7 proc. łącznie wszelkich kosztów.

Rozwiązanie dalszych 44 karteli.

WARSZAWA. Minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki podpisał w środę rozporządzenie, zgodnie z którem rozwiązane zostaną 44 nowe kartele, w tem kartele przedewszystkiem handlowe, a następnie przemysłowe z grupy naftowej, metalowo-przetwórczej, żelaznej i grupy papierniczej.

1 zł za 1 kilo

Uregulowanie gospodarki cukrowej i buraczanej

Zasady dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak już donosiliśmy, w ramach prowadzonej przez Rząd akcji zniżki cen, zadecydowana została w porozumieniu z odnośnemi sferami cukrowniczemi zniżka cen cukru. Zniżka ta wynosi 25 gr. na 1 kg. tak, że detaliczna cena sprzedażna wynosić będzie 1 zł. za 1 kg.

Decyzja w sprawie powyższej obniżki pozostaje w związku nietylko z dążeniem Rządu do obniżenia kosztów utrzymania w zamian za wprowadzone obciążenia na rzecz równowagi budżetowej, lecz również wynika z podstawowego postulatu polityki cukrowej, zmierzającego po przez obniżenie ceny cukru na rynku wewnętrznym do jaknajwiększego wzrostu konsumcji tego artykułu wśród najszerszych warstw ludności.

W dniu 4 bm. ogłoszony został w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej. Dekret ten porządkuje całokształt tej gospodarki zapewniając produkcji cukrowniczej i buraczanej odpowiednie warunki pracy i rozwoju. W dekrecie przyjęto zasadę podziału kraju na rejony produkcyjne celem rozdziału ogólnego kontyngentu cukru, przeznaczonego na konsumcję wewnętrzną i rozdziału produkcji buraków według tych rejonów, odpowiednio do wytycznych polityki rolnej. Podział państwa na rejony produkcyjne, umożliwiający rocjonalne regulowanie uprawy buraka w danym rejonie, ma duże znaczenie dla plantatorów buraków. Ten podział produkcji będzie też miał szczególnie doniosłe znaczenie dla wytworzenia procesów łączenia się poszczególnych cukrowni i koncetracji produkcji cukru. Koncetracja ta sprzyjać będzie obniżaniu kosztów produkcji i ich niwelacji na gruncie całego przemysłu cukrowego.

Z innych ważniejszych postanowień dekretu podkreślić należy pozostawienie Rządowi prawa regulowania ceny cukru oraz zastrzeżenie prawa regulowania dostawy buraków i zapłaty za nie w drodze umów zbiorowych, a wreszcie regulowania wywozu cukru.

W oparciu o to upoważnienie dekretowe i w związku z osiągniętem porozumieniem, ogłoszone zostało jednocześnie rozporządzenie Min. Skarbu, ustalające z dniem ogłoszenia, a więc z dniem 4 bm., nową hurtową cenę cukru dla rynku wewnętrznego. Cena ta ustalona została na 57.50 zł. za 100 kg. białego kryształu wszelkich rodzajów i gatunków, a więc i kryształu rafinowanego, loco wagon stacja odbiorcza wraz z opakowaniem i opłatą na Fundusz Pracy. W cenie tej nie mieści się podatek spożywczy. Uwzględnienie tego podatku, który na mocy dekretu z dn. 27. XI. br. obniżony został z 43.50 zł. na 37 zł. od 100 kg. oraz scalonego podatku obrotowego i kosztów pośrednictwa daje w całym kraju cenę detaliczną 1 zł za 1 kg.

Należy podkreślić, że obecna obniżka ceny cukru jest już trzecią zkolei, poczawszy od 1932 r. Wszystkie te zniżki zredukowały detaliczną cenę cukru o 65 gr na 1 kg. Dla województw wschodnich wschodnio-południowych obniżka ta jest jeszcze większa, dzięki zmianie systemu obliczenia kosztów przewozu.

Litwę ogarnął szał antypolski.

RYGA, Fala antypolskiej polityki, która od dłuższego czasu panuje na Litwie, nietylko nie ustaje, ale wzbiera na sile, zataczając coraz szersze kręgi. W obecnej chwili około 30-tu nauczycieli polskich znajduje się bądź w więzieniach, bądź też otrzymało wyroki skazujące na zesłanie. Nauka języka polskiego została w ten sposób faktycznie zahamowana.

W ostatnich dniach władze litewskie skazały znów szereg osób na ciężkie kary i tak: Anna Bukowska została aresztowana, a następnie zesłana na jeden rok, Teodora Kurkiłówna również została aresztowana i zesłana na rok, Tadeusz Jankiewicz, członek zarządu Swietlicy wiłkomirskiej, zesłany został na okres trwania stanu wojennego. Tę samą karę otrzymał kierownik bibljoteki w Wędziagole, Mieczysław Anczuto. Skazano na długoterminowe więzienie, Józefa Pacewicza, Józefa Bujwida i 16 innych członków wiłkomirskiej Swietlicy polskiego Towarzystwa oświatowego.

Diety poselskie i senatorskie.

Budżet i polityka wewnętrzna — oto główne tematy zainteresowań prasy, z jakiemi spotykamy się w związku ze zbliżającą się sesją sejmową.

Omawiając pozycje budżetowe krakowski organ secesji chadeckiej „Głos Narodu" pisze o uchwalonym przez Radę ministrów projekcie ustawy o dietach dla posłów i senatorów co następuje:

„Zasadniczo dieta posła wynosić ma 975 zł. miesięcznie. Marszałkowie Sejmu i Senatu biorą poza tem czterokrotne diety, a wicemarszałkowie półtorakrotne. Wreszcie — marszałkowie otrzymują mieszkanie reprezentacyjne (w gmachu Sejmu), wicemarszałkowie zaś — dodatek mieszkaniowy w wysokości 20 proc. otrzymywanych diet.

W okresie najlepszej konjunktury gospodarczej państwa (r. 1927) diety wynosiły około 1.000 zł. Na tej samej wysokości utrzymują się dziś, w okresie najgorszej, jaka dotąd była, sytuacji finansowej państwa.

Posłowie, którzy w owych, zamierzchłych, czasach brali 1.000 zł., musieli spędzać w stolicy prawie 9 miesięcy w roku i przez te 9 miesięcy prowadzić właściwie dwa domy. — Potrzebnie czy niepotrzebnie — mniejsza o to. Ważnem jest tylko to, że musieli. Dzisiaj p. posłowie i senatorowie spędzają w stolicy najwyżej 4 miesiące. Mimo to brać będą tę samą, co dawniej, „pensję". Robią na poselstwie — jeśli tak wolno mówić — „interes" o najmniej 60 proc. lepszy, niż ich poprzednicy z okresu „sejmokracji".

W końcu — wicemarszałkowie! Ci cieszą się specjalnemi względami. Projekt przyznaje im 20 proc. diet jako dodatek na mieszkanie(!). Jest to szczególny przywilej. — W okresie „sejmokracji" wicemarszałkowie nie pobierali grosza na mieszkanie".

Warto dodać, że diety w porównaniu z dotychczasowemi zostały obniżone o — 1 zł.!

Mimo to stwierdzić należy, że o ile w poprzednim Sejmie „koszta" 444 posłów wynosiły 4,017.000 zł. — to obecnie na 208 posłów wynoszą 2,520.417 zł. W odniesieniu do Senatu cyfry budżetowe przedstawiają się również niezrozumiale: Przedtem 111 senatorów pobierało — 1,321,600 zł., obecnie 98 senatorów 1,456.000 zł.

Aresztowanie działaczy katolickich w Niemczech.

Pod różnemi już pozorami aresztowano w Trzeciej Rzeszy księży i działaczy katolickich. Z początku czyniono to „dla bezpieczeństwa" aresztowanych, później z powodu „przestępstw dewizowych", ostatnio wreszcie dla „bezpieczeństwa interesów państwa".

Pod tym ostatnim zarzutem uwięziono przed kilku dniami w Berlinie prałata Banascha, kierownika biura informacyjnego ordynarjatu berlińskiego, w Würzburgu, wikarjusza generalnego prałata Miltenbergera i kanonika Harta, a w Nadrenji kierownika katolickich organizacyj młodzieży prałata Clemensa.

Celem tych aresztowań jest niewątpliwie rozbicie zorganizowanego przez ostatnią konferencję episkopatu w Fuldzie biura informacyjnego, na którego czele stanął kardynał Bertram z Wrocławia.

W końcu ubiegłego tygodnia kardynał Bertram przybył do Berlina, gdzie konferował z nunjuszem apostolskim i biskupem berlińskim Peysingiem. W związku z temi konferencjami spodziewany jest oficjalny protest episkopatu niemieckiego przeciw nowym represjom.

Wojna włosko - abisyńska.

Sprawozdanie korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Ciąg dalszy)

— A jabym na to nie zwrócił uwagi... A niech sobie zajada, dałbym mu rycyny albo wody Franciszka Józefa (wiemy o stosunku Austrji i Węgier do sankcyj ekonomicznych) i całą sprawę załatwiłbym w ciągu paru godzin. Zamiast używać „kusso można doskonale przecież zorganizować import środków leczniczych kuchni łacińskiej...

— To nie są żarty — rzekł kpt. P. człowiek, który ma dziwne zdolności węszenia wszędzie „zdrady" Abisyńczyków.

Dziwnemi ale jakże ciekawemi drogami chodzi myśl organizatorów wywiadu?!

I wycieńczonego „lekkiem" niedomaganiem „szuma" sprowadzono i badano w namiocie. Kłaniał się, gadał, skarżył się na wojsko abisyńskie, podnosił rękę po rzymsku, aż wreszcie nie wytrzymał... poprostu skompromitował go stan zdrowia. Uciekł ze wstydem do swego tukulu. Jednocześnie jednak i skompromitował powagę szefa wywiadu i całej czynności badania siebie, jako ważnego przestępcę, bo... Truno zajmować się opisywaniem składu chemicznego zepsutego powietrza górskiego...

A tymczasem do „nas" walą z grzmotem żelaza i stali coraz nowe oddziały sił głównych korpusu gen. Santini'ego. Już wlazły z łoskotem nowe czołgi, już brzęczą żelastwem samochody kampanii drogowych. Szerokie olbrzymy, uzbrojone w karabiny maszynowe, zwożą całą technikę współczesnej budowy dróg. Między akacjami stanęły kuchnie polowe. Będziemy jedli dziś dużo... Zupa wołowa z suszonemi kartoflami... Zakurzone odwody piechoty maszerują jakoś ochoczo. Tak właśnie maszerują oddziały zwycięskiej armji, które wiedzą o zwycięstwie, a udziału bezpośredniego w niem nie brały. Właśnie gdy przed półgodziną opuściłem namiot, aby nabrać wrażeń — nastąpiło spotkanie. Miłe, rzewne, przyjacielskie i szczere. Oficerowie 3-ej kompanji N. pułku, starzy znajomi jeszcze z przeżyć wojennych pod Adigratem. Kompanja w pełnym składzie, uzupełniona młodzieżą rezerw, przybywającycn z Italji. Ale jakże postarzeli się!

— Pan podobny jest do ojca rodziny który pozostawił w kraju conajmniej 5-cioro dzieci... Młodzi, trzydziestokilkoletni rówieśnicy zapuścili sobie brody i wąsy. Wyglądają na weteranów z wojny boerskiej, która w ubiegłem stuleciu przypomniała ludziom o istnieniu miasta Mefeking... oraz innych rzeczach z dziedziny polityki kolonjalnej.

— Co słychać! Bijemy się co?

„Zalatuje" pan wcale porządnym napojem... Marcelcio?! Leży w szpitalu w Asmarze...

I setki innych rozmów, pytań, urywanych, niekończących się, przypadkowych, wesołych, beztroskich. Dowódca bataljonu, bohater z pod Adigratu, jak i wielu innych, świeci srebrem medalów wojskowych. Majorowi C-no dałbym ze dwa przynajmniej, bo zimny w bitwie, gorący w odwodzie reprezentuje wojaka, któremu wojna nie połamie kości. Moralność i obowiązek, odwaga i ostrożność czynią zeń jednego z najdoskonalszych sług Marsa. Gdy postarzeje się jeszcze i ogoli, ubrałbym go w rzymską togę i posłał do Senatu, aby wydawał takie same mądre „senatus consultum", jakie wydaje w polu we wrzeszczącym bałaganie bitwy.

Około osady, w kierunku na północ buduje się od samego rana drogę. Partje robotników drogowych pracują w upale, wśród rozżarzonych kamieni. Dyscyplina wśród nich chwieje się. Narzekają, złorzeczą... Mimo dyscypliny wojskowej ich broń — oskardy, kilofy, łopaty, świdry, samochody i motorowe drągi — nie uspasabiają ani wojowniczo wobec Abisyńczyków, ani przychylnie wobec sytuacji Italji. C. d. n.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 9. 12. br. jak następuje:
Godz. 7.00 Lubstynek, Omule, Czerlin.
„ 7.30 Zwiniarz, Tuszewo, Ostaszewo i Katlewo
„ 8.00 Grabowo, Targowisko, Rożental.
„ 9.00 Lubawa, Złotowo, Swiniarc.
„ 9.40 Byszwałd, Kazanice, Sampława, Rodzone
„ 10.10 Grodziczno, Rumienica, Wałdyki.
„ 10.40 Prątnica, Zielkowo, Zajączkowo.

UWAGA: Po spędzie zebranie P. P. Prezesów wymienionych Kół u p. Piotrowicza w Lubawie.

Inż. R. Raciborski, instr. P. I. R.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 6 grudnia 1935 r.

Piątek † Mikołaja B. W.
Sobota Ambrożego B. W. D. K.
Niedziela Niep. Pocz. N.M.P.
Poniedz. Walerji i Leokadji P. p.
Słońca: wschód o godz. 7.27 zachód o godz. 15.27

Z miasta i powiatu.

Dur brzuszny szerzy się.

Nowemiasto. Znowu zaszły wypadki zachorowań na dur brzuszny. Jest to choroba bardzo niebezpieczna kończąca się często śmiertelnie. Walkę z tą chorobą powinni podjąć wszyscy i nie dopuścić do dalszego szerzenia się jej. Zwracamy uwagę Szan. czytelników na nasz artykuł w dodatku Rolniczem p. t. „Jak zabezpieczyć się przed durem brzusznym.

Ofiary ra rzecz bezrobotnych!

Na okres zimowy tj. od grúdnia do końca marca zadeklarowali miesięcznie:

PP. Dr Piotrowski 4 zł, Strehl Stanisław 2 zł, Dr Zawadzka Zofja 1,50 zł, Wysocki Aleksandor 3 zł, Bona Alfons 3 zł, Chełkowski Juljan 3 zł, Tomasz Rogowski 50 gr, Aptekarz Kycler 3 zł, Zegnotat Paweł 1 zł, Szarszewska Klara 1 zł, Müller Zygmunt 5 zł, Dr. Werner 3,00 zł, Dudziak Marcin 1 zł, Stawicki Walenty 3 zł, Kozikowski Leopold 1 zł, Skibowski Konrad 5 zł, Zieliński Franciszek 3 zł, Nadolny Anastazy 2,50 zł, Radziszewski Stefan 1 zł, Wański Antoni 2 zł, Łukaszewski kupiec 5 zł, Zalewski Alfons 2 zł, Rogowski Jan 3 zł, Szudzińska Marja 5 zł, Cieszyński Józef 5 zł, Niedzielski Walerjan 2 zł. Jurkiewicz Juljan 8 zł, Dr. Rostówna Elżbieta 2,50 zł, Serożyński Władysław 10 zł, B. Duszyński 1 zł, Kokoszyński Bronisław 1 zł, Szudziński Edmund 1,50 zł, Szczepański Heronim 50 gr, Sielmann Emilja 10 zł, Szudziński Stanisław 2 funty kiszki, Ludwicki Bolesław 5 funtów słoniny, Chmurzyński Franciszek 5 kg. chleba, Szamocka Józefina (firma Zająkała) 10 funtów kiszki, Ochocki Jerzy 50 paczek domieszki do kawy, Umiński B. 2 funty kiełbasy, Rogacki Fr. 1 ctr. kartofli, 1 kg. słoniny, 1/2 kg. kiełbasy, Modrzejewski 50 funtów jęczmienia na kawę, Landsberg Antoni 3 ctr. kartofli, Kordusiakowa Joanna 1 zł, Tuchewicz Bronisław 1 zł, Zimny Bolesław 1 zł, Wierzbowska Otylja 2 zł, Kaufmann N. 1,50 zł, Ciszewska Zofja 2 zł, Gęstwicki Bonifacy 25 zł, Maternicki Bolesław 5 zł, Urbanowska Antonina 5 zł, Miłoszewski Bronisław 5 zł, Chylewski Jan 5 zł' Fajgenbaum Tola jednorazowo 1 zł, Freiter Alli 5 zł, Ulatowski Juljan 2 zł, Żuralski Roman 2 zł, Rost Stanisław 25 zł, Chełkowski Bernard 10 zł, Kryzyment Bernard 1 zł, Jankowski Bronisław 7,50 zł. Morenc Jan 1 zł.

Wyżej wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu i rzesz bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 6. 12. 1935 r.

Tym. Burmistrz: (—) Wachowiak
Przewodn. Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy
miasta Nowegomiasta.

„Dwie Joasie“ na ekranach Lubawy i Nowegomiasta.

Zainteresowanie, jakie obraz ten wzbudził wśród kinomanów — jest powszechnie znane. Forma tej komedji muzycznej jest nawskroś oryginalna i zawiera wiele elementów komedjowych, oryginalnych koncepcyj fabularnych zręcznie przeprowadzoną intrygę, a nadewszystko niebanalną konstrukcję dwuch równoległych ról, jakie z wielkim kunsztem aktorskim odtwarza niezrównana Jadwiga Smosarska.

Pozatem film ten, — w sensie reżyserskim stoi na wysokim poziomie artystycznym i jest pełen nowych i orginalnych pomysłów.

Intryga, w jaką się uwikłała dwupostaciowa Joasia — trzyma widza w nieustającem napięciu i zaciekawieniu. Ale to nie wszystko. Joasia Smosarska śpiewa, tańczy, łobuzuje, wyprowadza w pole amantów, bawi się nimi, zwycięża i osiąga upragniony cel, oczywiście w miłości.

Kto gra ze Smosarską? Ktokolwiek interesuje się resztą obsady filmu „Dwie Joasie“ musi przyznać, że dobrana została przez realizatorów z dużym pietyzmem. Jest poprostu sztandarowa.

Dwie role kobiece skromnej panienki z magazynu mód gra Lucyna Szczepańska, złotowłosy „słowik Warszawy“ ulubiona i popolarna śpiewaczka Opery Warszawskiej, natomiast rolę „vampa“, rozkapryśonej i lekkomyślnej kobiety gra Ina Benita, artystka już sławy. Amantem Smosarskiej jest świetny artysta Franciszek Brodniewicz, bożyszcze kobiet, który może się poszczycić nawet tem, że ma w Warszawie klub wielbicielek p. n. „Klub Brodniewiczanek“ Element komedjowy reprezentują: Zelwerowicz, Znicz, Grabowski, Ruszkowski i Zofja Czaplińska. Nazwiska mówią za siebie. — W sumie? Mamy oto nowy produkt rzetelnej pracy artystycznej, najcenniejszych może jednostek artystycznych, którzy w film „Dwie Joasie włożyły niewyczerpany kapitał talentów, wiele zamiłowania i szczerego ukochania sztuki.

P. S. Warto zwrócić uwagę, iż ten najpiękniejszy z dotychczasowych polskiej produkcji film, wyświetlany jest na naszych ekranach jednocześnie z Warszawą.

„Powrót Frankensteina“

Największy film Grozy i niesamowitości.

Jak zgodnie stwierdza prasa zagraniczna technika filmowa osiągnęła w tym filmie najwyższy punkt rozwoju. Film roi się od kapitalnych pomysłów i tricków. Krytykom braknie słów dla określenia kunsztu aktorskiego Karloffa. Film „Powrót Frankensteina“ opowiada straszne dzieje potwora, stworzonego przez Dr. Frankensteina. Film ten to rewelacja pod każdym względem. Motto filmu tego głosi: **„Kara spotka każdego, kto ośmieii się współzawodniczyó ze stwórcą.“** Radzimy czytelnikom o słabych nerwach, by na ten film opuścili widownię kina.

Czy jesteś członkiem Komitetu Przyjaciół Akademika.

Zycie w odrodzonej Polsce przynosi tyle ważnych, a niekiedy i trudnych kwestyj, że niewiadomo, nad czem najpierw się zatrzymać, jaką kwestję najpierw postawić. To wszystko świadczy znowu o olbrzymich zadaniach, do których spełnienia powołały nas losy dzisiejszej Polski. Wśród takich zadań mogą albo ręce opaść albo mogą obudzić się niespożyte siły w postaci energji, drzemiącej w duszy żywotnego narodu. My, Polacy musimy zaliczać się do narodu b. żywotnego, skoro danem nam było zmartwychwstać po latach niewoli, skoro zmartwychwstanie w rodzinie narodów jest albo nienotowane, albo bardzo rzadko notowane.

W takich chwilach ciężkich oczy wszystkich kierują się w stronę młodzieży, która nie zna trudności, która wiarą w swe siły pokonuje wszystkie trudności, która jest źródłem wielkich poczynań w każdym narodzie, która jest drugiem słońcem na świecie, patrzącem się na życie i przenikającem to życie. Skoro tak było, skoro tak jest, podnieśmy swe pochylone głowy od troski życia codziennego, popatrzmy z uśmiechem na twarzy na młodzież Nowegomiasta, na młodzież całego powiatu lubawskiego, a w szczególności na młodzież tego powiatu, kształcącą się po wszystkich uniwersytetach Polski, roznoszącą imię powiatu po Polsce, rosnącą na pociechę swych rodziców, na pociechę całego powiatu i całej P o l s k i Jeżeli słowo k r y z y s znane jest wszystkim, ten kryzys puka też do drzwi akademika — studenta tutejszego powiatu. Skoro z młodzieżą łączą się tak wielkie nadzieje, dajmy temu wyraz, zorganizujmy komitet Przyjaciół Akademika, stwórzmy pierścień prawdziwych sympatyków wokoło naszych akademików, aby nasi studenci-akademicy mogli weselej piąć się na wyżyny nauki i spełnić ogromne zadanie, czekające na nich. Kto jest ojcem akademika, kto jest sympatykiem akademika, kto jest przyjacielem akademika, kto był akademikiem, proszony jest na zebranie organizacyjne komitetu Przyjaciół Akademika, które zbierze się w poniedziałek dnia 9 XII br. o godz, 5-tej po południu na sali p. Rogowskiego w Nowemieście. Sadkiewicz Józef prof. gimn.

Łańcuch składek na mundury strzeleckie.

Mroczno. Wezwany przez p. S. Mieszkowskiego, naucz. w Sugajenku do kucia ogniw na mundury strzeleckie składam 2 zł. na ręce p. Fr. Bukowskiego, kier. szkoły w Mrocznie i do dalszego kucia ogniw wzywam p. Józefa Bieniaszewskiego w Sugajenku.

Konstanty Mówiński.

Z dalszych stron.

Protesty przeciwko zamierzonemu zniesieniu powiatu wąbrzeskiego.

Opinja publiczna powiatu wąbrzeskiego zaniepokoona została wiadomością o zamierzonej likwidacji powiatu.

Aby przeciwstawić się temu projektowi ze wszystkich miejscowości odzywają się głosy protestów. W ostatnich dniach odbyło się zebranie Rady Powiatowej, która uchwaliła memorjał oraz rezolucję. W rezolucji tej Rada powiatowa nietylko, że sprzeciwia sie zamierzonej likwidacjj, ale wnosi o rozszerzenie powiatu przez przydzielenie Dobrzynia, Brudzaw, Kotnowa, Wieldządza i Radzyna.

W ubiegłą zaś niedzielę odbyło słę wielkie zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj gospodarczych i społecznych z Wąbrzeźna i powiatu w okólnej liczbie blisko 300 osób.

Zebrani przyjęli do wiadomości zatwierdzającej memorjał i rezolucję uchwaloną przez Radę Powiatową oraz prosili wyłoniony Komitet z p. burmistrzem Schwarzem na czele, aby nie ustawano w pracy celem zapobieżenia zamierzonej parcelacji powiatu.. — W dyskusji jaka wyłoniła się po poszczególnych przemówieniach, poszczególni delegaci wskazywali jakie wyniknąć mogą z likwidacji powiatu skutki dla kupiectwa, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa. Jednogłośnie postanowiono więc wysłać do miarodajnych władz prośbę aby powiatu nie likwidowano.

Ponadto w wielu miejscowościach powiatu odbyły się podobne protestacyjne zebrania urządzone przez Kółka Rolnicze, Spółdzielnie, Kasy Stefczyka i t. p.

Niemki muszą mieć dzieci!

Znamienne orzeczenie rozwodowe.

Sąd krajowy w mieście Koszalin na Pomeranji uznał małżeństwo pewnego chłopa za rozwiedzione z winy żony, ponieważ nie chciała ona mieć dzieci. W motywach do orzeczenia sąd podkreślił, że owa kobieta dopuścił się najcięższego wykroczenia przeciw uznanym dziś zasadom, na których oparte jest małżeństwo, gdyż właśnie chłopi, jako źródło odrodzenia narodu, mają obowiązek nie dopuścić do wysychania dopływu swej krwi i w tem zadaniu kobieta musi ze swej strony przyczynić się do spełnienia obowiązku.

Cmentarzysko jeleni.

WEJHEROWO. Przed dwoma dniami w uroczysku Robakowo w leśnictwie Luzino (pow. morski) w czasie osuszania bagna wykopano znakomicie zachowane rogi wraz z kością czołową jelenia z epoki lodowcowej. Rogi te stanowią typ. t. zw. szesnastaka nieprawidłowego. W tem samem miejscu wykopano w r. 1935 podobną parę rogów jelenich co do których dyrektor Muzeum Fizjograficznego Polskiej Akademji umiejętności — prof. dr. Lilpog orzekł po dokonaniu badań naukowych, że pochodzą one z przed 3-ch tysięcy lat. W miejscu gdzie wykopano drugą parę rogów znajduje się cały szkielet tego zwierzęcia w pozycji stojącej. Szkieletu tego z uwagi na trudności terenowe i obawę uszkodzenia dotychczas jeszcze nie wydobyto. Zachodzi przypuszczenie, że w uroczysku Robakowo znajduję się więcej takich szkieletów.

B. dyrektor Opery robotnikiem.

STANISŁAWOWO. W sądzie okręgowym w Stanisławowie przed r. Malinowskim toczyła się rozprawa karna przeciw d-rowi Tadeuszowi Wierzbickiemu, b. dyrektorowi opery objazdowej, zamieszkałemu obecnie w Warszawie. W r. 1931 dr. Wierzbicki objeżdżając ze swym zespołem polskim miasta Małopolski wschodniej otrzymał na podstawie zarządzenia ministerstwa przydział dwóch wagonów kolejowych, w tem jeden osobowy, a drugi towarowy, na przewóz rekwizytów, na okres trwania tournee t. j. trzech miesięcy. — Po upływie tego terminu dr. W. zwrócił się do ministerstwa o sprolongowanie zawartej umowy, spotkał się jednak z decyzją odmowną. Mimo tej decyzji dr. W. korzystał nadal z wagonów, informując kasjera stacyjnego, że umowę sprolongował. W ten sposób powstała szkoda dla Polskich Kolei Państwowych w wysokości 1 650 zł, której dr. Wierzbicki nie pokrył,

Na obecną rozprawę doprowadzono osk. dr. Wierzbickiego pod eskortą z Warszawy, albowiem dotychczas na wyznaczoną rozprawę się nie jawił. Podał on, że pozostaje bez pracy od dłuższego czasu, ostatnio był wprawdzie zajęty jako robotnik dzienny przy robotach publicznych, jednak i to zajęcie stracił. Tłumaczył się, że nie miał wcale zamiaru narażenia na szkodę PKP. ani też nie dopuścić się oszustwa na szkodę tej instytucji. W wyniku rozprawy zapadł wyrok, uniewinniający dr. Wierzbickiego.

Antyżydowskie demonstracje młodzieży poznańskiej

Wykłady na wydziale lekarskim U. P. zostały zawieszone,

POZNAN. Wczoraj doszło na Uniwersytecie Poznańskim do dalszych zajść przeciwżydowskich, które najostrzejszą formę przybrały w Collegium Chemicum. Stąd demonstracje przeniosły się do Collegium Minus i Collegium Medicum. Demonstrujące grupy studentów, które wyszły następnie na ulicę, zostały rozproszone przez policję na placu Wolności.

Na wydziale lekarskim zawieszono wykłady aż do odwołania. Dziś młodzież zgłosiła się do rektora z prośbą o podjęcie wykładów: rektor oświadczył jednak, że do czasu zupełnego uspokojenia młodzieży decyzji swej nie zmieni.

Na prośbę młodzieży zgodził się jednak rektor na odbycie ogólnego akademickiego wiecu w sprawie żydowskiej w p i ą t e k w południe.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 8. XII. br. o godz. 4 30 po południu odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników w zwykłem lokalu na które dla bardzo pilnych i ważnych spraw zaprasza wszystkich członków Z a r z ą d.

Zebranie Kółek Roiniczych na dzień 8. 12. 35 r.

Kurzętnik	o godzinie		12-tej.
Niem. Brzozie	„	„	15-tej.
Prątnica	„	„	12-tej.
Rumienica	„	„	15-tej.
Sampława	„	„	16-tej.
Tuszewo	„	„	15-tej.
Kamionka	„	„	16-tej.
Małe Bałówki	„	„	17-tej.
Skarlin	„	„	16-tej.
Lekarty	„	„	17-tej.
Zajączkowo	„	„	14.30.

Kobieta w roli narzeczonego.

Niezwykłą sprawę rozpoznawał sąd grodzki (odd. 21) w Warszawie. Przed kratkami sądowemi stanęła kobieta, oskarżona o typowe oszustwo matrymonjalne, o wyłudzenie posagu.

Kobieta w roli narzeczonego, wyłudzająca posag od kobiety, jest unikatem w kronikach sądowych. Taką właśnie niezwykłą oskarżoną jest Bronisława Sztikelowa z Brudna, lat 40, trudniąca się rozwożeniem warzyw, mająca dwoje dzieci, które wołają na nią „tatusiu". Pani Sztikelowa, nosząca męskie ubranie, umiała tak dalece podbić s e r c e Marji Rudnickiej, iż ta ostatnia sprowadziła się do niej jako narzeczona. Wraz z nią powiększył się majątek „narzeczonego", gdyż Rudnicka kupiła jej d w a krowy i świnie i ofiarowała pozatem Sztikelowej 300 zł. Pomimo, iż narzeczona i „narzeczony" sypiali w jednym pokoju Rudnicka przez cały rok nie mogła się zorjentować, iż ma do czynienia z kobietą. Dopiero list adresowany na nazwisko Bronisławy Sztikelowej utwierdził Rudnicką w przekonaniu, że męskie szaty „narzeczonego" nie mogą uchodzić za bezapelacyjny dowód męskości.

Pani Sztikelowa stanęła przed sądem, oskarżona o oszustwo, budząc sensację na sali sądowej. Zapytana przez sędziego, dlaczego chodzi w męskiem ubraniu odpowiedziała, że chce w ten sposób uniknąć zaczepiania jej przez mężczyzn. Pełnomocnik poszkodowanej narzeczonej złożył sądowi fotografję na której figurują w czułej pozie przytulone do siebie „pan" Sztikel i Rudnicka. Oskarżona przyznała wprawdzie, że w gruncie rzeczy jest „trochę mężczyzna", ale nie umiała wytłumaczyć dlaczego wprowadzała w błąd Rudnicką. Nieszczęśliwa narzeczona biadała w sądzie, iż Bronisława Sztikel sypiała zwykle w ubraniu, że udawała, że się goli, że mówiła grubym głosem i że w ten sposób mogła doprawdy uchodzić za mężczyznę.

Najciekawsza część rozprawy odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Tajna rozprawa zarządzona została przez sąd celem ustalenia konkretnych szczegółów intymnego pożycia tej jedynej w swoim rodzaju pary narzeczeńskiej.

Obrońca oskarżonej utrzymuje, iż Rudnicka wiedziała o tem, że Bronisława Sztikel jest kobietą i że mimo to pragnęła uchodzić za jej „narzeczoną".

W związku z tem właśnie sąd sprawę odroczył celem wysłuchania świadków którzy mają ustalić, czy Marja Rudnicka doprawdy orjentowała się w istotnym stanie rzeczy.

Eksport koniny do Belgji.

W Pomorskiej Fabryce Bekonów w Kościerzynie rozpoczęto w tych dniach znów ubój k o n i.

Mięso końskie wywozi się z Kościerzyny do Belgji, gdzie — jak wiadowo—koninę uważa się za mięso wartościowe.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 7. XII.

6.3o—8.1o Aud. poran. 12.o3 Dzien. poł. 12.15 Aud. dla szkół 13.00 Płyty 13.25 Chwilka gospodarstwa domow. 14.30 Karnawał zwierząt. 15.00 Studenci w sadzie 15.15 Nasz handel morski 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Recital fortepianowy. 16.00 Lekcja języka franc. 16.15 Koncert 16.30 Skrzynka techn. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnia. 17.50 Pogad. 18.00 Słuchowisko. 18.30 Przegl. wydaw. 18.40 Pogad. społeczna 18.45 Muz. płyt. 19.00 Przegl. prasy roln. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne i og. 19.50 Pogad. aktual. 20.00 Dzień i noc. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Aud. dla Polaków z zagr. 21.30 Wesoła Syrena; 22.00 Wieczór operowy 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05—24.00 Muz. taneczna.

Warszawa — niedziela 8. XII.

9.00—10.30 Aud. poranna. 10.30 Naboż z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12.03 Przegl. teatralny 12.15 Poranek muz. W przerwie ok. god. 13.00 Teatr Wyobraźni 14.00 Opowiadanie 14.20 Muz. sal. 15.00 Godzina rolnika 16.00 Opowiadanie dla dzieci starszych p.t. „O Stasiu-narciarzu" 16.15 Koncert 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Muz. tan. 17.40 Migawki regjonalne 18.00 Recital fortep. 18.30 Słuchowisko 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19,40 Wiad. sport. lok. 19.45 Co czytać 20.00 Konc. 20.30 Konc. 20,45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 20.50 Dzien. wiecz. 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Feljeton 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgł. P. R. 22.00 Muz. tan. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa — poniedziałek 9. XII.

6.30—8.10 Aud. porann. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Koncert 13.25 Chwilka gospod. domowego 15.15 Wiad. o eksporcie polsk. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Koncert z Wilna 16.00 Lekcja języka niem. 16.15 Muzyka salonowa (płyty) 16.45 Wialkie łowy (skecz) 17.00 Pogad. z Krakowa 17.15 Minuta poezji 17.20 Recital śpiew. 17.50 Pogad. z Wilna 18.00 Kwartet smyczkowy 18.30 Listy od dzieci 18.40 Życie kult, i artyst. stolicy 18.45 Prog. na dzień nast. 18.55 Skrzynka rolnicza. 19.o5 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. lokalne i ogólne 19.5o Pogad. akt. 2o.oo Koncert z Poznania 2o.45 Dzien. wiecz. 2o.55 Obrazki z Polski wsp. 21.oo Wiecz. liter. ze Lwowa 21.3o Płyty 23.3o Wiad. met.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 4. XII 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12,00 — 12.25
Pszenica	16,75 — 17 00
Jęczmień browarowy	14,50 — 15,50
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,00
Owies	15.25 — 16,25
Otręby żytnie	9,25 — 9,75
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	25,00 — 30,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 4 XII. 1935 za

dolary amerykańskie	5,31—,	funty szterlingów	26,20
franki szwajcarskie	173,05	franki francuskie	35,01
marki niemieckie	213.20	liry włoskie	43,70
floreny holenderskie	360,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

GŁOS LUBAWSKI

Dodatek Rolniczy

Czy potrzebna nam jest ustawa mleczarska?

Ogólna produkcja mleka w Polsce wynosi 8.978 miljonów litrów, a z tego 8.174 miljony przypada na drobną własność. Możemy zatem powiedzieć, że głównym dostarczycielem mleka jest nie kto inny tylko drobny rolnik i w jego interesie leży należyte uregulowanie tej sprawy.

Z tej całej ogromnej ilości mleka przeszło osiem miljonów litrów spożywa się na miejscu, reszta idzie od producenta wprost do konsumenta, albo wreszcie płynie jakiemiś niewiadomemi drogami poprzez ręce nieznanych pośredników. Do przerobu w mleczarniach przychodzi tylko 912 miljonów litrów, z tego zaś trzy czwarte przerabia się w mleczarniach spółdzielczych.

Mleczarnie nasze od samego początku postanowiły sobie za cel dać towar pierwszorzędny. Podjęły one wielką pracę wychowania dostawcy-rolnika. Przyzwyczajając go do tego, że krowa powinna być czysto utrzymywana, ciepło trzymana i odpowiednio karmiona; że wymiona przed dojeniem winny być myte, ogon podwiązano; że mleko musi być odpowiednio zlewane i chłodzone. Droga premjowania ilości tłuszczu w mleku, specjalnego wynagradzania czystości dostawy doszliśmy do wyników znakomitych.

W tej chwili zapewne niejeden powie nam, że nie wszystkie mleczarnie osiągnęły takie wyniki. Słusznie. Ale przecież i te mleczarnie stale się podciągają. Zostawmy je jednak na razie w spokoju. Chodzi o to, że mamy pewną ilość mleczarń pierwszorzędnych i one to właśnie zyskały możność dostawiania mleka nie tylko na rynek krajowy, dla najwybredniejszych odbiorców, ale i za granicę. Co z tego wynikło? — Rzecz zupełnie jasna: oto spółdzielczość nasza przez to mogła usuwać nadmiar wyrobów mlecznych z kraju zagranicę, a przez to samo utrzymywać ceny masła na pewnym poziomie.

Ale praca nad polepszeniem jakości mleka coś kosztuje. Mleczarnie nasze muszą mieć odpowiednie urządzenia, aby dobry towar wypuszczać na rynek. Kosztuje coś i kontrola, kontrola, która bada urządzenia mleczarskie i kontrola, towaru, badająca jakość masła. I oto tu właśnie bije nas złośliwa konkurencja. Jakiś pachciarz bez żadnych urządzeń, byle jak tłucze sobie masło w stępie zwyczajnej. Co go obchodzi czystość? Nie podlega żadnej kontroli. Robi sobie oselkowe masło z mleka krów chorych, dojonych najbrudniejszemi palcami — niesie i sprzedaje. Kupił to mleko nieraz w sposób oszukańczy, poprostu kazał niem sobie płacić za procenty od jakiegoś dług. I oto taki pan wychodzi teraz na rynek i podbija ceny.

Otóż powiadamy — dość tego. Nie możemy ścierpieć, by za to, że pracujemy na dobro całego kraju, za to że dla kraju zdobywamy obce waluty, niezbędne dla skarbu Rzeczypospolitej, za to, że dostarczamy towar dobry i zdrowy, nas właśnie bito po kieszeni. Dla tego z radością słyszymy wieść, że nareszcie wyjdzie oczekiwana długo ustawa mleczarska.

Ustawa ta zakazuje byle komu zajmować się przerobem mleka. Rolnik sam, jeżeli to uważa za konieczne — trudno — niech robi. Jego mleko — nie można mu zabronić. Ale nie wolno nikomu z boku zajmować się mleczarstwem bez pozwolenia Izby Rolniczej. Izba Rolnicza określić ma gdzie i jakie mleczarnię są potrzebne dla obsłużenia miejscowości i bez jej pozwolenia żadnych innych mleczarń otwierać nie będzie wolno.

I dalej. Nie tylko spółdzielcze, ale wszystkie wyroby mleczarń mają być kontrolowane, by na rynek nasz nie wypuszczano wszelkiego rodzaju fałszerstw, które obniżają ceny. Zrównani zatem będziemy, my, w warunkach konkurencji z wszystkimi innymi. Nareszcie w naszej produkcji mleczarskiej zapanuje jaki taki ład, o który walczyliśmy przez całe lata, nareszcie będziemy mogli stanąć na pewnych nogach, z zabezpieczonemi przez ustawę warunkami.

Ustawa mleczarska daje jeszcze więcej, gdyż nakazuje płacić za mleko dostawcom cenę słuszną, nie pozwala na wyzysk jakikolwiek.

Czy jest ona szkodliwa dla ludności nie rolniczej? Bynajmniej. Przynosi jej ona pewność, że będzie miała dobry i zdrowy towar. Ustawa też powiada, że mleczarnia dostarczać winna mleko i jego przetwory po cenie umiarkowanej z godziwym, nie lichwiarskim zyskiem. Pewno, że zginą z rynku wszelkie zepsute i brudne wyroby. Ale kto ich ma żałować? — chyba głupi, gdyż są to albo rzeczy szkodliwe dla zdrowia i dla tego, co człek zaoszczędził na kiepskim maśle, to starci przez choroby stokrotnie, albo były to fałszywe tylko pozornie tanie.

Ustawa mleczarska w ten sposób stoi na straży zarówno interesów uczciwego rolnika, jak i konsumenta miejscowego. Stoi ona na straży całego społeczeństwa jako całości i dlatego wprowadzenie jej w życie jest rzeczą pożądaną i pilną. Ustawa szkodzi tylko wszelkiego rodzaju pasorzytującym na naszej biedzie, pośrednikom, fuszerom i wyzyskiwaczom. Wytężają też oni wszystkie siły, by ją opóźnić. Sypią pieniądze na agitację przeciwko niej, nawołują do protestów i bałamucą ciemnych ludzi na wsi i w mieście. Mają pieniądze. Dorobili się na nas. Niech że się tem co dorobili zadowolnią. My dalej na nich pracować nie chcemy.

Komunikat.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe prosi Kółka Rolnicze o niezwłoczne ściągnięcie od wszystkich członków kart zgłoszeniowych i składek członkowskich. Karty zgłoszeniowe winny być przesłane do T. R. P. najpóźniej do końca tego roku. Które Kółko Roln. nie nadeśle kart zgoszeniowych nie będzie mogło w terminie otrzymać legitymacji członkowskich na rok 1936, których druk i wypełnienie rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia 1936 r.. Karty zgłoszeniowe prosimy pobrać od tych członków, którzy chcą być członkami naszemi w roku przyszłym i chcą uregulować składkę. Kto do Kółka Rolniczego chciałby należeć a nie opłacać składki, tego należy bezwzględnie z listy członków skreślić.

Zarazem komunikujemy, że termin do zgłoszenia wystąpienia z K. Rolniczego upływa z diem 31. XII. 35 r. Kto dotego czasu z Kółka Rolniczego nie wystąpi, będzie uważany jako członek i będzie musiał zapłacić składkę w roku przyszłym.

T. R. P. jest organizacją lojalną. I nie prowadzi łapichłopstwa. Więc każdy ma swobodę — może być członkiem, a gdy uważa, że organizaja jest mu nieptrzebna, to może w myśl statutu T.R.P. wystąpić, lecz w czasie statutem określonym.

Przykład:

Podstawa wymiaru (podatek katastralny) mk. n. 6.52.

1. Dodatek państw. do podatku grunt. wraz z 100 proc. podwyżką.	23,20 zł.
2. Odliczone tyt. degresji 20 proc.	4,60 zł.
3. Doliczono tyt. progresji	—,—
razem dodatek	18,60 zł.
4. 10 proc. dodatek za rok 1931	1,86 zł.
5. 10 proc. dodatek za rok 1933	1,86 zł
6. Dodatek na rzecz samorządów	11,16 zł.
Ogółem do pobrania	29,76 zł.

Do potrącenia nadaje się 10 proc. dodatek za rok 1933 wym. pod pozycją 5-tą.

O ile kto z płatników nie wie ile ma sobie potrącić, niech uskuteczni całą ratę, a nadpłata zaliczona zostanie mu na rok przyszły. T.R.P.

Komunikat.

Na liczne zapytania członków naszych w sprawie potrącenia przy zapłacie państwowego podatku gruntowego dwóch w 10 proc. dodatków wyjaśniamy, że po otrzymaniu wyjaśnienia z Urzędu Skarbowego należy potrącić 10 proc., dodatki jedynie przy drugiej racie podatku. Ponieważ 10 proc. dodatek za rok 1931 został zapłacony przez płatników przy pierwszej racie podatku, wobec tego nadaje się do potrącenia jedynie 10 proc. dotatek za rok 1933. O ile tenże w nakazie płatniczym nie jest wymieniony, to go się nie potrąca.

Z życia Koła Gospodyń Wiejskich.

Tuszewo. Niedawno założone bo niespełna rok temu, Koło Gospodyń Wiejskich w Tuszewie miało w dniu 24 listopada b. r. swój pierwszy występ, na który złożyło się odegranie 3-aktowej sztuki ludowej, opartej na tle życia wiejskiego p. t. „Na Wymiarze" oraz zabawa taneczna. Dzięki staraniom i zabiegom tutejszej prezeski Koła a zarazem orgnizatorki impreza wypadła nadzwyczaj udatnie. Amatorzy, którzy w stosunkowo krótkim czasie zdołali przygotować się do występu oddali swe role bardzo dobrze, to wzruszając widzów do łez, to pobudzając do wybuchów śmiechu. Zebrana licznie publiczność tutejszej wsi i okolicy brała żywy udział w przejawach uczuć oddawanych na scenie.

Po przedstawieniu zaczęła się zabawa taneczna z udziałem doborowej orkiestry. Nastrój tej części wieczoru był bardzo miły i harmonijny. Tańce urozmaicone były pocztą japońską, grami towarzyskiemi.

Zaliczenie świadczeń w naturze na poczet zaległości podatkowych.

Wedle wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu wszystkie świadczenia w naturze wykonane w okresie od dnia 1. IV. 1934 do dnia 31 marca 1935 włącznie, uważa się za wpłaty dokonane w roku budżetowym 1934/35, podlegające zaliczeniu na poczet równowartości przypisanego w r. 1934/35 podatku (§§ 3 i 4 rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości podatkowych Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 225) bez względu na to, czy zaświadczenie o wykonaniu świadczenia płatnik przedłożył urzędowi skarbowemu przed 1 kwietnia 1935 r., czy też po tym dniu i czy świadczenie to odkontowane zostało w księgach bierczych roku 1934/5, czy też w roku 1935/36. Jeżeli więc np. płatnik, chcąc pokryć świadczeniem w naturze swe zaległości w podatku gruntowym z przed dnia 1 stycznia 1933 r. odrobił w styczniu 1935 r. pewną robociznę, lecz zaświadczenie o tej odróbce otrzymał od właściwej władzy dopiero w czerwcu 1935 r. to pomimo odkontowania tego uiszczenia w formie odróbki po dniu 1 kwietnia 1935 r. na pokrycie zaległości z przed dnia 1 stycznia 1933 r. podlega ono zaliczeniu na poczet równowartości przypisu r. 1934/35 w podatku gruntowym.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Ostrowite. W dniu 24 listopada br. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego Przy udziale 17 członków i dwóch gości. Zebranie prowadził prezes p. Zabłotny. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania oraz protokółu zamieszczonego w „Głosie Lubawskim" a zredagowanym przez T. R. P., gdzie wkradł się błąd zecerski, podając mylnie zamiast Tarnopola — Tarnów, oraz odczytaniu komunikatów z biuletynu, zebrani przedyskutowali treść ich. W szerszym zakresie prezes K. R. omówił działalność przyszłych mleczarń spółdzielczych oraz apelując do zebranych, by odstawcy mleka z miejscowego Koła więcej i pilniej kontrolowali dostarczane mleko pełne i odbierane chude, a przez to unikną niepotrzebnych narzekań.

Zebrani Kółkowicze uchwalili protest przeciwko odbiorowi bekonów od dostawców niebędących w organizacjach rolniczych ani nic wspólnego z rolnictwem nie mających. Zebrani uzasadniają swą uchwałę tem, że w ostatnich czasach prawie 50 proc. bekonów pochodzi od osób nie mających nic wspólnego z rolnictwem. Odstawcami tych bekonów są zwykle handlarze i maklerzy skupujący swój towar za bezcen na targach a następnie odsprzedają odbiorcom bekoniarni.

Następnie zebrani zwracają się do T. R. P. z prośbą, by T. R. P. uzyskało u odnośnych władz zezwolenie, by na jarmarkach czysto bydlęcych mogli kołodzieje wystawiać swój towar drzewny, a to w celu łatwiejszego i dogodniejszego nabycia przez rolników w tym dniu.

Przebieg całego zebrania odbył się w nastroju poważnym przy rzeczowej i pouczającej dyskusji.

Kursy z dziedziny hodowli owiec dla rolników mniejszej własności.

Śladem lat poprzednich, urządza Pomorska Izba Rolnicza w celu podniesienia hodowli owiec, znajdujących się w mniejszych gospodarstwach rolnych, kursa hodowlane z następującym programem:

1) Znaczenie hodowli owiec w Polsce, najwłaściwszy kierunek hodowlany, dobór sztuk do chowu, najodpowiedniejszy czas wykotu owiec, odsadzania jagniąt, strzyża owiec.

2) Żywienie i pielęgnacja owiec.

3) Organizacja hodowli owiec w przystosowaniu do ustawy z dnia 5 marca 1934 r. „o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec".

4) Organizacja zbytu produktów owczarskich (wełna, mięso).

Po każdym referacie nastąpi dyskusja.

Kurs taki odbędzie się w Zwiniarzu, pow. Lubawa, w piątek dnia 20 grudnia 1935 r. godz. 12,00 w południe.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca się do Rolników z apelem o jaknajliczniejszy udział w kursach, z okazji których będzie się przyjmować zgłoszenia na zakładanie stacji tryków i na udział w konkursie wychowu jagniąt.

Pomorska Izba Rolnicza.

Ewangelja

na niedzielę drugą Adwentu.

zapisana u św. Mateusza rozdz. 11. w. 2—10

W on czas: Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, wysłał dwóch ze swych uczniów i zapytał Go: Czyś Ty jest tym, który ma przyjść, czy też innego czekamy? A Jezus odpowiadając, rzekł im: Idźcie i opowiedzcie Janowi, coście słyszeli i widzieli: „Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci czystymi się stają, głusi słyszą, umarli powstają, ubogim opowiada się Ewangelję“ a błogosławiony jest ten, kto o Mnie nie wątpi. A gdy oni odeszli, zaczął Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście poszli oglądać na pustkowiu? — czy trzcinę, wiatrem kołysaną? Ale cóżeście poszli oglądać? — czy człowieka, w miękkie ubranego szaty? — Oto ci, którzy w miękkie szaty się stroją, mieszkają po dworach królewskich. Pocóżeście więc wyszli? Czy oglądać proroka? — Tak powiadam wam: nawet więcej niż proroka. O nim to bowiem napisano.

„Oto Ja posyłam wysłańca mojego przed obliczem twem, który przygotuje drogę twą przed Tobą“,

Nauka.

Sw. Jan Chrzciciel wiedział, że Jezus jessynem Bożym i obiecanym Mesjaszem. Chodziło mu tylko o uczniów, którzy wkrótce rozłączyć się z nim mieli, aby i oni przekonali się o Boskości Chrystusa i przyłączyli się do gromadki apostołów i uczniów Jezusowych. Jezus mógł wysłańcom Jana odpowiedzieć: Tak, ja jestem oczekiwanym przez ludy Zbawicielem. Zamiast tego On czyni cuda, aby ich przekonać o swej Boskości i do wiary nakłonić. Prorocy przepowiedzieli że Mesjasz cuda będzie czynił. Izajasz mówi: „Rzeczcie bojaźliwym: zmocnijcie się, a nie bójcie się: oto Bóg wasz przywiedzie pomstę odpłacenia; Bóg sam przyjdzie i zbawi was. Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych będą otworzone. Tedy wyskoczy chromy jako jeleń i otworzony będzie język niemych“, Spełniło się to co do joty, o czem mówi dobitnie Pan Jezus w dzisiejszej ewangelji.

Jak zabezpieczyć się przed durem brzusznym.

Że tyfus brzuszny, inaczej dur brzuszny, jest ciężką i niebezpieczną chorobą — o tem już wszyscy wiemy. Wiemy również dobrze, że na dur brzuszny wcale nie musimy chorować odwrotnie — możemy p r a w i e napewno go uniknąć.

Co więc trzeba robić, aby się zabezpieczyć przed durem brzusznym?

Przedewszystkiem trzeba pilnie wystrzegać się styczności z chorymi. Wydaliny chorych, a także czasem i zdrowych po przechorowaniu, zawierają miljony zarazków, z których każdy może wywołać chorobę. Bielizna i ubranie chorego, jego sprzęty, naczynia do jedzenia i t. d. z wyglądu wcale czyste, w rzeczywistości mają na sobie mnóstwo zarazków, tak, że stykając się z chorym zarazić się jest bardzo łatwo. Zatem należy się trzymać zdala od takiego chorego, najlepiej umieszczając go w szpitalu. Jeżeli jednak już człowiek się zetknął z chorym, to musi przestrzegać pewnych zasad, żeby sam się nie z a r a z i ł i na innych zakażenia nie przeniósł.

Naogół u nas w kraju dużo ludzi choruje na dur brzuszny i zarazki są porozsiewane prawie wszędzie, tak, że nigdy się nie wie, czy zjadając np. jakiś owoc, nie połyka się równocześnie całej kolonji zarazków. Nie wiemy, w której chwili mogą one nas zaatakować. Cóż więc w tych warunkach mamy robić? Zachować jak największą czystość! Przedewszystkiem mycie rąk — i to nie byle jakie zanurzenie w wodzie ale porządne mycie mydłem.

Ręce człowieka w ciągu dnia dotykają najrozmaitszych przedmiotów, często takich, których, przed chwilą dotykał ktoś inny może bardzo brudnemi rękami. Nie możemy podlegać na czyjejś czystości, więc lepiej dla pewności sami myjmy ręce. W dwuch przypadkach szczególnie ważne, wprost konieczne jest mycie rąk, a to przed jedzeniem, by przypadkiem, dotykając ust, nie wnieść wraz z jedzeniem zarazków, oraz po wyjściu z ustępu.

Durem brzusznym zaraża się człowiek, połykając zarazki; wynika z tego, że wszystko, co bierzemy do ust, musi być oczyszczone z zarazków. Potrawy gotowane z reguły nie mają tych zarazków, gdyż gotowanie zabija je. Uważać tylko trzeba, by potrawy się nie zanieczyściły po ugotowaniu.

Gorzej jest z produktami surowemi: gotowanie owoców i jarzyn nieraz pozbawia je dużych wartości — zatem poprzestać musimy na bardzo starannem wymyciu ich. Na mleko trzeba zwrócić baczną uwagę, bo sprzedawane w niechlujnych warunkach często może być źródłem duru. Słodkie mleko można gotować, natomiast zsiadłe, którego gotować nie możemy, powinno się spożywać tylko z pewnego i czystego źródła.

Wielu osób przypłaca zdrowiem, a nawet i życiem. Niedbalstwo sprzedawców produktów spożywczych i własną lekkomyślność, kupując w brudnych sklepach zanieczyszczony towar. Im brudniejszy jest sklepik, im bardziej niechlujny sprzedawca, tem więcej kupujący ma sposobności do zakażenia się durem brzusznym. Wynika stąd ważna wskazówka — Nie kupować w brudnym sklepie.

Dużą rolę w szerzeniu się duru odgrywa woda, gdyż zarazki mogą żyć w niej przez pewien czas, a wszyscy ludzie piją większe lub mniejsze ilości wody. Pić należy wodę tylko pewną, to jest bądź wodociągową, bądź z bardzo dobrej, głębokiej, krytej studni. albo ze znanego bardzo czystego źródła. W innych wypadkach, gdy takiej wody niema, pić można tylko przegotowaną. Zawsze musi się zważać, by woda była w czystych, przykrytych naczyniach i naleźycie chroniona przed zanieczyszczeniem.

Szczególnie niebezpiecznie jest pić wodę z byle jakich studni, z nieznanych źródeł, jak również wprost z rzeki albo ze stawu, jak to często nierozważni ludzie robią w drodze.

Czystość osobista, mieszkania, najbliższego otoczenia, ład i porządek w obejściu, daje już dużą możliwość, że się uniknie duru brzusznego. Nieraz bywa, że w pewnych miejscowościach zaczyna szczególnie dużo ludzi chorować na dur brzuszny. Takie zjawisko nazywamy epidemją. W czasie epidemji trzeba szczególnie się pilnować i przestrzegać największej czystości.

Jest jeszcze jeden środek, który daje dobre zabezpieczenie przed zachorowaniem na dur brzuszny, używany często przy epidemjach: jest to szczepienie. Po szczepieniu człowiek przez krótki czas może się czuć nieswojo, może nawet mieć gorączkę przez 1—2 dni, ale za to jest na jakiś okres, zwykle na cały rok, zabezpieczony przed z a c h o r o w a n i e m. Takie szczepienia stosują w wojsku, w różnych obozach i grupach robotniczych, a np. Amerykanie żądają, żeby każdy przyjeżdżający do nich emigrant przedtem zaszczepił się przeciwko durowi. W razie gdy ktoś zachorował w domu, szczepienie pozostałych osób może zabezpieczyć je przed zachorowaniem, ale tylko wówczas, kiedy jeszcze nie zdążyły się zarazić.

Poza tem, że człowiek sam się strzeże i zabezpiecza przed durem brzusznym, wiele jeszcze zależy od ogółu, od władzy, od miejscowego samorządu. Dostarczenie ludności dobrej wody, usuwanie nieczystości, nadzór nad czystością przedsiębiorstw spożywczych — wszystko to wymaga pracy gminy czy gromady. Tu świadomi obywatele dużo mogą zrobić, np. budując dobre studnie publiczne, ustępy, wprowadzając nadzór sanitarny, a jednocześnie stosując się do wydanych przepisów.

W ten sposób, podnosząc stan ogólny swojej miejscowości, chroni się też ludność (a więc i siebie i swoich najbliższych) przed ciężkiemi chorobami, jak dur brzuszny i czerwonka.

Chrześcijanizm w rozwoju dziejowym Polski.

Niema w dziejach naszych faktu historycznego donioślejszego znaczenia nad c h r z e s t Polski w r. 966, a więc przed 969 laty, tak ze względu na przewrót jaki sprowadził w naszych stosunkach wewnętrznych i zagranicznych, jak i ze względu na cały późniejszy wielowiekowy rozwój Polski.

Mieczysław I zdawał sobie sprawę z tego, że porzucenie pogaństwa dla ratowania bytu państwowego Polski stwarzało zgoła inną sytuację, niż nad Łabą i Odrą, gdzie w parze z narzuconem przez wroga chrześcijaństwem szła utrata niepodległości. Zdecydował się więc nasz pierwszy król uprzedzić wroga i zatknąć krzyż na ziemiach polskich, byle wytrącić miecz z ręki zaborczego sąsiada.

Od tego czasu powoli i stopniowo dokonywała się chrystjanizacja Polski. Równocześnie szerzyła się nowa kultura, której piastunami zrazu byli w społeczeństwie wyłącznie duchowni, świeccy i zakonni. Zwłaszcza zakonnicy Benedyktyni, a potem Cystersi położyli niespożyte zasługi w fundowaniu kultury zachodu na ziemiach polskich. Mnóstwo klasztorów powstało na odludnych miejscach Polski, niosąc światło wiary Chrystusa i kultury. Również oświata i sztuka, zaszczepione przez chrześcijaństwo i kultywowane przez duchownych, rozwijały się powoli choć systematycznie.

Równocześnie kształtować się powzięła pod wpływem i na wzorach zachodu nasza rodzima kultura. Obok przyjęcia zdobyczy kultury zachodniej w wyrobionych już formach, rozwija samodzielna twórczość narodu. Niestety nasze warunki polityczne tak się układały w ciągu dziejów, że praca nasza twórcza doznawała przeszkód i przerw.

Ale mimo to Polska nigdy nie straciła swego znaczenia jako przedmurza chrześcijaństwa i kultury Zachodu, od Lignicy aż po Wiedeń. Zawsze świeciliśmy wobec świata tym idealizmem, który jest właściwością naszej kultury narodowej, a który zaznaczał się m. i. udziałem naszym w walkach wolnościowych narodów pod hasłem: „za wiarę, za waszą i naszą wolność“.

Czy jesteś członkiem P.T.R.?

Naród polski w hołdzie N. M. P. Niepokalanej

Wiara w Niepokalane Poczęcie Bogarodzicy nie jest dzisiejsza. Jest to wiara tak stara, jak objawienie Boże i katolicka tradycja.

Już w VII wieku obchodzono uroczyście święto Niepokalanego Poczęcia Marji w Hiszpanji. Papież Sykstus VI polecił kapłanom odmawiać brewjarz o Najśw. Pannie Marji Niepokalanie Poczętej. Klemens IX ustanawia oktawę Niepokalanego Poczęcia, a Klemens XI zaprowadza święto Marji Panny Niepokalanie Poczętej w całym Kościele. Pozatem od najdawniejszych czasów zdobili wierni swe piersi medalikiem Niepokalanego Poczęcia na znak wiary w ten wielki przywilej Matki Boga.

W dziejach czci Marji Niepokalanej naród polski zajmował dostojne i bezpośrednie miejsce. Już na synodzie w Gnieźnie w r. 1510 zgromadzeni biskupi polscy pod przewodnictwem Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego uchwalili by w całej Polsce obchodzono uroczyście święto Niepokalanego Poczęcia.

Król polski Władysław IV ustanawia order Niepokalanego Poczęcia, a Akademja krakowska, wzorując się na akademji paryskiej, obowiązała przysięgą swych profesorów, że bronić będą przy każdej nadarzonej sposobności tej prawdy wiary.

Kiedy zaś nieśmiertelnej pamięci papież Pius IX gorący przyjaciel uciśnionej wówczas Polski, ogłosił w dniu 8 grudnia 1854 roku Niepokalane Poczęcie jako dogmat, artykuł wiary, w który każdy chrześcijanin — katolik musi wierzyć pod utratą zbawienia — na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej rozpoczął się niejako drugi oficjalny akt triumfu Marji Niepokalanej w Polsce.

Nie gdzieindziej też tylko w naszym kraju każde serce z natury promieniało serdeczną i głęboką miłością Marji, a z swem gorącem uwielbieniem łączyło błagalną modlitwę, by ta, co przez Swe Niepokalane Poczęcie starła głowę węża, symbolu piekła i szatana, wyzwoliła naród z niewoli i skróciła czas ciężkiej próby i nawiedzenia Bożego.

Nowiny Rolnicze

mąka z łubinu, jako nawóz pomocniczy.

W Poleskiej stacji doświadczalnej w Sowietach przeprowadzono szereg doświadczeń z mąką z łubinu, stosując ją jako nawóz pomocniczy. Dobre wyniki daje mąka z łubinu, łącznie z obornikiem, zwłaszcza pod ziemniaki, o czem świadczą niżej przytoczone dane:

Rodzaj nawożenia	Plon ziemniaków za ha w q.	Nadwyżka plonu
Bez obornika	64,5	
36 tonn obornika	151.7	97,2
18 tonn obornika † 6 ctn. mąki z łubinu	165,9	101.7

Z powyższego zestawienia wynika, że 6 ctr. mąki z łubinu zastąpiło w zupełności 18 tonn obornika.

W doświadczeniach z gryką otrzymano następujące rezultaty:

Plon gryki w cetnarach z 1 ha

Rodzaj nawozu	Ziarna	Słoma i plewy	Nadwyżka ziarna
Bez nawozu	3,8	14,6	
1,5 ctr. siarcz. amon.	5,85	21,6	2,05
36 ton obornika	7,87	26,3	4,07
13 ton oborn. †6 ctr. mąki z łubinu	23,05	31,95	9,25

Z powyższego wynika, że 6 ctr. mąki z łubinu spowodowało nadwyżkę plonu ziarna, wyrażającą się w 9,25 ctr.

Z doświadczeń tych wnioskować można, że mąka z łubinu jest silnie działającym nawozem wcale nie ustępującym nawozom pomocniczym. Nasiona łubinu posiadają 30 proc białka, wzgl. 5 proc. czystego azotu. W 6 ctr. mąki łubinu mamy 30 kg. azotu t. j. tyle, ile go zawiera 1,5 ctr. siarczanu amonu lub 2,4 ctr. saletry. Z tych doświadczeń wynikałoby, że część nasion źle zebranych, czy też źle przechowanych, wreszcie niepewnych, można zemleć i użyć jako nawóz pomocniczy.